

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

Nr 232 (3097) SOBOTA, 27 WRZEŚNIA 1952 R. ROK VII.

Pokrzyżować plany wrogów Azji, wrogów ludzkości

## Depesza do Kongresu Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku PKCP śle pozdrowienia w imieniu narodu polskiego

W imieniu narodu polskiego witamy serdecznie Wasz kongres jako wspaniałą manifestację krzepnącej solidarności narodów Azji i strefy Pacyfiku w walce o najsłabsze ideały ludzkości, o wolność, pokój i szczęście narodów.

Jesteśmy przekonani, że obrady Waszego kongresu skupiającego ludzi o różnych poglądach, ale ożywionych niezłomną wolą niepodległości i utrzymania pokoju, przyczynią się do wzmożenia sił zmierzających do położenia kresu agresji imperialistycznej w Korei, do przeciwdziałania przekształceniu Japonii w bazę agresji i militarystyki i do obrony najwrażliwszych interesów narodów Azji i strefy Pacyfiku.

Jesteśmy głęboko przekonani, że wspólna akcja wielkiego Związku Radzieckiego, Chin Ludowych i innych narodów Azji i strefy Pacyfiku w ścisłej łączności z bojownikami o pokój na całym świecie,

potrafi skutecznie pokrzyżować awanturnicze plany podżegaczy wojennych, wrogów ludów Azji, wrogów całej ludzkości.

## Przedstawiciele obrońców pokoju USA przybyli do Pekinu

PEKIN. — Agencja Nowych Chin ogłosiła oświadczenie delegacji amerykańskiej przybyłej do Pekinu 24 września na Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

— W imieniu przywódców ruchu obrońców pokoju Stanów Zjednoczonych, którym rząd nie udzielił pozwolenia na wyjazd za granicę — stwierdza m. in. oświadczenie — w imieniu narodu amerykańskiego, który gorąco pragnie trwałej przyjaźni z wielkim narodem chińskim i jego rządem demokratycznym, przybyliśmy do Pekinu, aby wystąpić w imieniu wszystkich tych, którym nie pozwala się mówić, a którzy pragną przyjaźni i pokojowej wymiany handlowej ze wszystkimi narodami.

## Opinia publiczna Niemiec zach. domaga się prowadzenia rozmów z przedstawicielami NRD

BERLIN. — Z całych Niemiec zachodnich w dalszym ciągu nadchodzi wiadomości o wiecach i demonstracjach najszerzszych rzesz ludności Trizonii, podczas których wysuwane są żądania prowadzenia nadal rozmów w sprawie przywrócenia jednolitości Niemiec.

Dziennik „Neues Deutschland” podaje w depeszy z Bonn, że w całej Trizonii rozwija się masowy ruch w celu poparcia żądań o jak najszybsze udzielenie odpowiedzi parlamentu bońskiego na pismo Izby Ludowej NRD.

Pod wpływem tego ruchu członkowie frakcji Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej (CDU) w parlamencie bońskim oświadczyli, że są gotowi prowadzić dalsze rozmowy z przedstawicielami Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

## Ambasador ZSRR wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi USA

WASZYNGTON. — W dniu 25 września ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Stanach Zjednoczonych G. Zarubin wręczył prezydentowi USA Trumanowi swe listy uwierzytelniające.

Ambasador Zarubin i prezydent Truman ogłosili przemówienia,



Załogi fabryk i zakładów pracy w ZSRR z entuzjazmem odpowiadały na wiadomość o zwołaniu XIX Zjazdu WKP(b), podejmując liczne i cenne zobowiązania. Pracownicy wszystkich oddziałów Moskiewskich Zakładów Samochoodowych im. Stalina podjęli liczne zobowiązania dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b). Tokarz narzędziowni Moskiewskich Zakładów Samochoodowych im. Stalina, J. Nikiforow, zobowiązał się wykonywać 250 proc. normy.

Na zdjęciu: J. Nikiforow przy pracy. Fot. — CAF

## Nowa zbrodnia imperialistów

## Agenci USA zabili dwóch komunistów czechosłowackich

PRAGA. — Jak doniosło czechosłowackie Ministerstwo Bezpieczeństwa Narodowego, 21 września br., o godz. 17 min. 15, w starciu z dwoma zbrojnymi agentami amerykańskimi, przetrzymany na terytorium Republiki Czechosłowackiej z Niemiec zachodnich, zginęli członkowie Komunistycznej Partii Czechosłowacji i milicji ludowej, czołowi pracownicy miejscowego komitetu narodowego i spółdzielni rolnej w Rzewniczowie, rejonu nowostraszczyckiego, Franciszek Mika i Karol Jugl.

Wykazali oni wysoką czujność obywatelską i odwagę. Już śmiertelnie ranni — zastąpili ze strzelby myśliwskiej jednego z agentów amerykańskich. Agenci amerykańscy pozostawili na miejscu starcia broń, przenośną radiostację, fałszywe legitymacje i dokumenty, potwierdzające udział amerykańskich imperialistów w organizowaniu działalności szpiegowsko - terrorystycznej w krajach demokracji ludowej.

## Skład delegacji polskiej na VII sesję zgromadzenia ogólnego ONZ

WARSZAWA. — Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zatwierdził następujący skład delegacji polskiej na VII sesję zgromadzenia ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, rozpoczynającą się dnia 14 października br. w Nowym Jorku:

Przewodniczący delegacji: Stanisław Skrzyszewski, minister Spraw Zagranicznych.

Delegacji: Marian Naszkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych,

Józef Winiewicz, ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Waszyngtonie,

Jerzy Michałowski, ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Londynie,

Minister pełnomocny Henryk Bierecki, stały delegat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przy ONZ.

Zastępcy delegatów:

Minister pełnomocny Juliusz Suchy, dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych — główny doradca polityczny delegacji,

Minister pełnomocny Aleksander Krajewski, poseł Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Brukseli,

Prof. dr Manfred Lachs, dyrektor departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Minister pełnomocny Stanisław Gajewski, dyrektor departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Dr Irena Domańska, wiceprezes Polskiego Czerwonego Krzyża.

## J. Stalin delegatem obwodu moskiewskiego na XIX Zjazd WKP(b)

MOSKWA. — W dniach 22—24 września br. obradowała w Moskwie, w Sali Kolumnowej Pałacu Związków Zawodowych X Moskiewska Obwodowa Konferencja Partynia.

Wśród burzliwych, długo nie milknących owacji, delegaci na Zjazd przyjęli komunikat o jednomyślnym wyborze na delegatów XIX Zjazdu WKP(b) Wielkiego Wodza i Nauczyciela partii komunistycznej i narodu radzieckiego, Józefa Stalina, jego towarzyszy pracy i walki — kierowników partii i rządu — Mołotowa, Malenkowa, Berię, Woroszyłowa, Mikojana, Bułganina, Kaganowicza, Andrejewa, Chruszczewa, Kosygina i Szwernika.

Branie „darów” od milionerów to zwykła rzecz

## Sprawa Nixona odsoniła raz jeszcze bagno korupcji w St. Zjednoczonych

NOWY JORK. — Zwolennicy kandydata z ramienia partii republikańskiej na stanowisko wiceprezydenta USA, Richarda Nixona, który otrzymał od grupy przemysłowców i bankierów kalifornijskich przeszło 18 tysięcy dolarów, twierdzą usiłując usprawiedliwić Nixona, że jego postępowanie nie ma w sobie nic niezwykłego.

W ostatnich dniach sprawa Nixona stała się tak głośna, że partia republikańska uznała za konieczne wzmożenie kampanii, mającej na celu wybielenie Nixona.

W tym celu zaaranżowano radiotelewizyjne przemówienie Nixona do wyborców. W przemówieniu Nixona tłumaczył z patosem, że jest reżymem „czystym” unikającym wszelkiego konkretnego odparcia stawianych mu zarzutów.

Prasa republikańska zaatakowała z kolei działaczy partii demokratycznej stwierdzając, że również na czele tej partii stoją łapówkarze. Oskarżono m. in. Stevensona, demokratycznego kandydata na prezydenta, o to, że przyjmuje „dary” od milionerów.

Cała afera Nixona odsoniła raz jeszcze bagno korupcji, w którym pogrążone są oba konkurujące stronnictwa amerykańskie — partia republikańska i partia demokratyczna.

**Sprawdziłeś już czy Twoje nazwisko figuruje na liście wyborców? Możesz to zrobić jeszcze tylko dziś i jutro**

Kandydaci nawiązują kontakt z wyborcami

## Niedzielne spotkania pomogą w zrozumieniu zadań jakie stoją przed nami w obliczu wyborów

Jak już podawaliśmy, w niedzielę dnia 28 września Łódzki Komitet Wyborczy Frontu Narodowego organizuje pierwsze spotkania wyborców z kandydatami na posłów.

Spotkania te niewątpliwie zbliżą jeszcze bardziej kandydatów na posłów do szerokiego mas wyborców i umożliwią nawiązanie z nimi bezpośredniego kontaktu w trakcie dyskusji.

Spotkania odbędą się o godzinie 9 rano w 9 kinach łódzkich:

W kinie „POLONIA” z udziałem kandydata na posła Kazimierza Mijala, ministra Gospodarki Komunalnej, w „PRZEDWIOSNIU” z kandydatką na posła Kornelią Plewińską, robotniczą ZPB im. Kunickiego, w „BAŁTYKU” z kandydatem na posła Henrykiem Jabłońskim, wiceministrem Oświaty, w „ROMIE” z kandydatem na zastępcę posła Franciszkiem Joachimakiem, robotnikiem ZPW im. Barlickiego, w kinie „1 MAJA” z kandydatem na zastępcę posła Romanem Miłosławskim, dyrektorem ZPB im. Luksemburg, we „WŁOKNIARZU” z kandydatką na posła Józefą Ulkowską, robotniczą ZPB im. Marchlewskiego i kandydatem na posła Stanisławem

Urbańczykiem, inżynierem ZPB im. Stalina, w kinie „SWIT” z kandydatem na posła Wandą Gościńską, dyrektorem Śródmiejsko - Łódzkich Zakładów Jedwabniczych, w „MUZIE” z kandydatką na posła Michaliną Tatarówną - Majkowską, działaczką społeczną i kandydatem na zastępcę posła Feliksem Glowackim, maszynistą parowozowni stacji Olechów k. Łodzi oraz w kinie „WOLNOŚĆ” z kandydatem na posła Jerzym Jodłowskim sędzią Sądu Najwyższego.

Na zakończenie zebrań zostaną wyświetlone filmy.

Poza tym w sali Teatru Nowego odbędzie się o godz. 15 pierwsze centralne łódzkie spotkanie kandydatów na posłów z wióknierzami i inteligencją techniczną, w którym udział wezmą kandydaci na posłów: Jan Ptasziński, I sekretarz KŁ PZPR, oraz Wanda Gościńska. W części artystycznej wystąpi zespół aktorski Teatru Nowego.

W spotkaniach tych udział wziąć powinien każdy wyborca. Pomogą mu one w zrozumieniu wielkich zadań, jakie stoją przed nami w obliczu zbliżających się wyborów.

(w)



Stale wzrasta ilość kobiet - fachowców zatrudnionych w rolnictwie. Wywiązują się one dobrze ze swych obowiązków i nie tylko dotrzymują kroku swym kolegom, ale niejednokrotnie swymi osiągnięciami przewyższają pracę mężczyzn, zdobując sobie powszechne uznanie i szacunek.

Na zdjęciu: członkini ZMP, Alfreda Łakwa, traktorzystka POM-u w Dąbrowie Niemodlińskiej, która pracując na traktorze marki „Zetor”, wykonuje średnio 170 proc. normy. Łakwa za wybitne osiągnięcia w pracy, uzyskała zaszczytny tytuł przewodownika pracy.

CAF — fot. Baranowski

## Nasza błyskawica

### EXPRESSEM ZA KLADY

Słucha, co ty dzisiaj taka zła? — zagadnęła Sadowska koleżanka.

— To ty nie wiesz? Spójrz! Znowu stoi maszyna Dończykowej. Pokumała się z Zofią Kęsik i przychodzą do roboty „w kratkę” — dzień są, dzień ich nie ma.

— Tak, a potem plan oddziału przez to „leży” — dodała inna przadka.

Słusznie oburzają się na bułmętancki przadki z ZPB im. Waltera. Bo to jasne, nie wykonano planu przedziału, to i tkalnia ma zaraz trudności ze zobowiązaniami.

Na przykład tkaczki Danuta Tondel i Stanisława Michalska. W ostatniej dekadzie przekraczają swoje dzienne plany, ale pomyśleć, ileby zrobiły więcej i one i ich koleżanki z tkalni, gdyby nie te luki w obsadzie na przedziału?!

Czy to zakłady M-3?

— Tak jest. Wiemy nawet, o co chcesz zapytać, czytamy przecież „Błyskawicę Expressu”.

— Blacharze: Pisarkiewicz, Sylwestrowicz, Kubiak oraz Zofia Augustyniak, Czesława Urbanik i Genowefa Wywijas wykonały już całkowicie swoje zobowiązania. O sześć dni wcześniej! Zaoszczędzili przy tym dodatkowo 2.304 zł.

To doprawdy sukces. Brawo, blacharska „szóstka” z „M-3”!

## Wykrętna odpowiedź trzech mocarstw nie zmieni biegu wydarzeń

## Wszyscy Niemcy zdecydowanie dążą do zjednoczenia

BERLIN. — Dnia 23 bm. przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji odpowiedzieli na ostatnie propozycje radzieckie w sprawie rozwiązania problemu Niemiec.

W związku z tym Agencja ADN podaje m. in.:

Niemieckie dzienniki demokratyczne stwierdzają, że w swej nocie trzy mocarstwa zachodnie uchylają się znów od uregulowania problemu niemieckiego.

Również tym razem — pisze „Taegliche Rundschau” — mocarstwa zachodnie odmawiają umieszczenia na porządku dziennym konferencji czterech mocarstw najważniejszych kwestii: sprawy zawarcia traktatu pokojowego, utworzenia rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich. Nie zgadzają się one ani na udział przedstawicieli Niemiec wschodnich i za-

chodnich w konferencji czterech, ani też na utworzenie komisji niemieckiej w sprawie zbadania warunków wyborców.

W ten sposób odpowiedź trzech mocarstw stanowi nowy dokument odstawiający rabunkową, charakterystyczną dla kolonizatorów, politykę trzech mocarstw zachodnich w Niemczech.

„Berliner Zeitung” zaznacza, że odpowiedź trzech mocarstw, będąca zwykłym manewrem, nie potrafi zmienić biegu wydarzeń podyktowanego wolą narodu niemieckiego.

Osiedla na wodzie

# W głębinach mórz ukryte są bogate złoża płynnego złota

## Jak wydobywa się ropę naftową na Morzu Kaspijskim

Z ŻELAZNYCH WYSP STAWIANYCH NA PODMORSKICH SKAŁACH, W SŁONECZNE DNI, GDY WODA STAJE SIĘ ZUPEŁNIE PRZEJRZYSTA, NA GŁĘBOKOŚCI 7 — 8 METRÓW PRZEŚWIECA ZIELONKAWE DNO MORSKIE. BAJECZNE I TAJEMNICZE.

Obrzymie zwaliska skalne, pokryte mchem i wodorostami szczerzą ostre, kamienne zęby. Gdzienigdzie jaśnieje biała, piaszczysta smuga. Wygląda to jak kraja z bajki, ale w bajkach ludzie znajdowali złote skarby, a tu nie ma złota.

JEST nafta. To więcej niż złoto. Z bajkowej krainy — z dna Morza Kaspijskiego ludzie radzieccy zaczęli wydobywać ropę naftową. Rzeczywistość prześciga fantazję ludzką.

W lutym 1946 roku Stalin powiedział: — „Musimy dopiąć te go, aby przemysł nasz mógł produkować corocznie do 50 milionów ton surowców, do 60 milionów ton stali, do 500 milionów ton węgla, do 60 milionów ton ropy naftowej”.

Sześćdziesiąt milionów ton ropy naftowej to niemal astronomiczna liczba. W przedwojennej Polsce wydobywaliśmy ledwie pół miliona ton ropy naftowej rocznie. Skąd wziąć tyle ropy?

Przed kilkunastu laty uczeni radzieccy przyszli do przekonania, że pod dnem Morza Kaspijskiego muszą się kryć ogromne złoża ropy naftowej. Ale gdzie? Jak ją wydobyć? Przewiercić całego morza przecież nie można.

Pięć lat temu, wyruszył na Morze Kaspijskie geolog radziecki Aga Kurban Alijew. Pięć lat spędził na morzu. Zbadał setki wysp, wysepek, zwalisk skalnych i mielizn. Jesienią i zimą, podczas największych burz Alijew i jego wierny towarzysz, to pograf Zwiędzow, po kilka tygodni bez przerwy zostawali na morzu. Nieraz już myślno, że zginęli.

Nie zginęli. Znaleźli pokłady ropy. Wskazali miejsca, w których na leżało wierzcić.

## Odpowiadamy:

M. CHADZIŃSKI — CZESTOCHOWA: Kurs handlu zagranicznym prowadzi „Textilimport”, Łódź, ul. 22 Lipca nr 2. O bliższe informacje należy napisać bez pośrednio pod powyższy adres do wydziału personalnego.

„GÓRNIK Z KONSTANTYNOWA”. Prosimy o podanie nazwiska i adresu oraz numeru dowodu nadania listu poleconego do szkoły górniczej w Bytomiu, a załatwimy się sprawą.

D. B.: Nie możemy spełnić Pani prośby.

Byli uczeni, którzy twierdzili, że pod powierzchnią morza nie może być takich złóż ropy, żeby wierceń się opłaciły, że pochłona masę pracy ludzkiej, maszyn i narzędzi, a mało dadzą ropy. Okazało się jednak, że Alijew się nie omylił. Ze wskazanych przez niego złóż trysnęło nieprzebrane bogactwo ropy. Obfitość źródeł zdumiała nawet bardzo doświadczonych naftarzy.

BLISKO brzegu i dalej jak okiem sięgnąć, na wysepkach naturalnych i sztucznych wyrósł las wież wiertniczych. Nie ma przeszkód dla techniki radzieckiej. Na morzu powstają całe osiedla. Od otworów wiertniczych przez dno morza poprowadzono rurociągi. Skąpy podwodny zalewa się betonem i stawia na nich pomosty dla wież wiertniczych. Na żelaznych palach stawia się domki dla brygad roboczych.

## Wieś Czarnocin pod Piotrkowem istnieje od XII wieku

Wieś Czarnocin koło Piotrkowa, bardzo stare osiedle istniejące przynajmniej od XII wieku, stała się obecnie terenem badań prowadzonych przez ekspedycję naukowców-etnografów pod kierownictwem dyr. dr. Krajewskiej. Ekspedycja, działająca z ramienia Łódzkiego Muzeum Etnograficznego, prowadzi badania nad kulturą materialną regionu czarnocinickiego. Przedmiotem obserwacji i badań jest budownictwo wiejskie na obszarze Czarnocina, hodowla zwierząt domowych i uprawa roślin oraz rzemiosło.

Wyniki badań, dokonywanych częściowo przy współpracy etnografów łódzkich z Polskim Towarzystwem Ludoznawczym, posłużą za materiał do monografii Czarnocina. Ekspedycja etnografów zebrała w Czarnocinie interesującą kolekcję dawnych narzędzi rolniczych w postaci drewnianych radel, soch itd., które od wielu dziesiątków lat wyszły już z użycia.

Zwiększone koszty wydobycia pokrywa wielokrotnie obfitość złóż naftowych. Na Morzu Kaspijskim rozwija się budowa jednego z najpotężniejszych zagłębi naftowych. Nowa budowla komunizmu, która służyć będzie narodom radzieckim.

Naftarzy radzieccy rozpoczęli szturm głębin morskich, by czerpać stamtąd miliony ton ropy. A nafty z dna morskiego będzie coraz więcej i więcej. Zapewniają o tym krótkie i zwięzłe dyrektywy XIX Zjazdu WKP(b): „Zapewnić wysokie tempo rozwoju przemysłu naftowego. Przewidzieć dalszy rozwój wydobycia ropy z pól naftowych położonych na dnie morza”.

Ludzie radzieccy wcielają w życie, ucieleśniają wskazania swego genialnego wodza i ukochanego nauczyciela — Stalina. Ich rzeczywistość jest śmielsza niż wszelkie dotychczasowe fantazje ludzkie.

(Opracowane na podstawie „Nowej Kultury”.)

- w każdym bloku
- w każdej fabryce i szkole

## powstaną trójki sanitarne

Odwiedzać one będą nawet mieszkania prywatne

Stan sanitarny Łodzi jest od dłuższego już czasu przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony władz miasta. Czynią one co tylko możliwe, by podnieść go na wyższy poziom.

Ostatnio np. odbyła się specjalna narada robocza poświęcona tej sprawie, zwołana przez komisję zdrowia przy Prezydium Rady Narodowej. Zapadło na niej szereg doniosłych dla Łodzi postanowień.

Podniesienie stanu sanitarnego jest możliwe tylko przy udziale najszerszych mas społeczeństwa. Toteż niezmiernie ważnym posunięciem będzie powołanie tzw. trójek sanitarnych przy każdym Komitecie Blokowym, zakładzie pracy i szkole.

Szczególne znaczenie mają tu „trójki blokowe”. Ile dobrze mogą one działać, świadczy wzorowy stan sanitarny bloku obejmującego domy nr nr 18, 20, 22, 24 i in. przy ul. Narutowicza.

Zadaniem tych trójek jest czuwanie nad czystością w poszczegól-

nych domach, wykrywanie ulajonych przypadków chorób zakaźnych, pomoc przy takich akcjach jak szczepienia itp. Członkowie trójki będą mogli nawet skontrolować szczególnie antysanitarne utrzymywane mieszkania prywatne oraz doglądać sklepów i jadłodajni na swym terenie.

Podobna praca czeka trójki sanitarne na terenie zakładów pracy i szkół. Oczywiście, działalność żadnej z nich nie powinna ograniczać się tylko do jakichś sporadycznych, „świętecznych” akcji, lecz musi być prowadzona przez okrągły rok.

Tam, gdzie trójek jeszcze nie ma, trzeba je zorganizować w terminie najwyżej 3 tygodni. Ambicją członków trójek powinno być doprowadzenie posesji, zakładów i szkół do takiego stanu sanitarnego, aby już na kilka dni przed wyborami blizszyły one czystością. Rzecz jasna, działalność tej nie należy osłabiać i w następnych miesiącach zimowych.

uczestników Kongresu, czulam, że są dzisiaj, w obliczu wyborów, tak silnie złączeni jak nigdy!...

Te proste słowa delegatki-robotnicy wzbudziły ich entuzjazm. I oni przecież myślą tak, jak tamci na Kongresie. I oni czują się częścią jednolitego narodu...

Zapewne nikt nie żałował, że przy szedł na zebranie. A późniejsza część artystyczna przyniosła jeszcze miłą rozrywkę. Przyjemnie słuchało się orkiestry, recytacji, piosenek sekstetu żeńskiego Elektrowni, przyjemnie patrzyło się na tańce dzieci ze szkoły nr 134.

Wspólne zebranie przedwyborcze obwodów 40, 41 i 42 udało się pod każdym względem. Tak myśleli ci, którzy tu przyszli z Targowej, Nawrotu, PKWN, Kilińskiego czy Przejazdu. Bo to było widać po ich minach, po zadowolonych twarzach.

Przed wojną, w r. 1938 w całym przemyśle polskim pracowało 540 tys. robotników — padały słowa referatu ob. Narożnego o Kongresie Ziemi Odzyskanych — a dzisiaj na samych tylko Ziemiach Zachodnich pracuje 565 tysięcy osób...

Słowa te witali burzą oklasków. Nie szczędzili ich i delegatce na Kongres, łódzkiej robotnicy, ob. Teresie Bryszkiewicz.

— Powiadam wam... patrząc na

Wytwórnia Sprzętu Mechan.

Łódzka Fabryka Maszyn

zwycięsko wykonały plan za III kwartał

Wczoraj dwa pierwsze w Łodzi zakłady przemysłu metalowego, zameldowały o zwycięskiej realizacji planu III kwartału br.

Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego wykonała plan w dniu 25 bm. w 109,1 proc. Zawdzięcza to wysiłkowi całej załogi, szczególnie wzmożonemu w okresie realizacji czynu na część wyborów i XIX Zjazdu WKP(b).

Na wyróżnienie zasługują członkowie brygad montażowych poszczególnych oddziałów: Teresa Barasewska, Stefania Łukaszewska, Antoni Cyruliński, Franciszek Roszkowski, Jerzy Szymankowski, Henryk Grams i ZMP-owiec Jan Śnieć.

Przedterminowe wykonanie zadań kwartalnych oznacza dodatkową produkcję na sumę 135 tysięcy zł.

Zadania III kwartału br. wykonała również Łódzka Fabryka Maszyn, gdzie wyróżnili się m. in.: Eugeniusz Choraży, majster Bolesław Jordan, Tadeusz Oredowicz, Jan Zaborowski, Józef Szymański, Aleksander Styś i Jan Tim.

Dzięki ich przykładowi załoga Ł.F.M. da krajowi do końca września ponadplanową produkcję wartości 530 tysięcy złotych.

(g)

Codzienna nowelka „Expressu”

## Misza i Masza

Misza odrabiała lekcje w gabinecie ojca, a Masza w stołowym, tam gdzie i młodsze rodzeństwo. Misza korzysta z takiego przywileju, bo przeszedł do ósmej klasy, a jak wiadomo, program ósmej klasy jest bardzo trudny. Zresztą Misza odrabiała lekcje szybko i z łatwością. A zwłaszcza zadania matematyczne rozwiązuje tak lekko, jak gdyby rozgryzał orzechy swymi mocnymi, białymi zębami. Obojętne, czy jest to zadanie z algebry, geometrii czy fizyki. Masza natomiast odrabiała lekcje tak powoli, że nie zawsze może zdążyć we właściwym czasie. Ustne zadania odczytuje parę razy, wierszy uczy się, powtarzając wielokrotnie każdą strofę. Ale za to, kiedy Masza nauczy się czegoś, będzie pamiętała to na długo, a Miszy często się zdarza, że coś niecoś zapomni.

W tej chwili Misza spaceruje po ojcowskim gabinecie i przez otwarte drzwi zagląda do jadalni. Chciałby porozmawiać z siostrą, ale Masza nie odrywa oczu od otwartego zeszytu. A może by jej pomóc? Chłopak podchodzi do stołu:

— Nad czym tak myślisz? Trzeba po prostu podzielić...

— Przeszła — mówi Masza — ja sama...

— Sama... sama... — przedrzeźnia Misza siostrę. — Będiesz nad tym marudziła do wieczora, a ja chciałbym porozmawiać z tobą o czymś...

Skończywszy lekcje Masza ułożyła w teczkę książki i zeszyty.

— No, o czym to chciałeś mówić ze mną? — zapytała, wchodząc do gabinetu.

— Usiądź i słuchaj. Czy ty zdajesz sobie sprawę, w jakich czasach żyjemy? Nauka i technika rozwijają się z błyskawiczną szybkością, nie można po prostu wylizywać wszystkich

nowych wynalazków i ulepszeń. Szkoda, że nie czytujesz czasopisma „Technika”, bo w niej znajdziesz o tym coś więcej... No, nie szkodzi, ja ci to wszystko wytłumaczę! Rozumiesz, zanim minie piętnaście lat z kosmosu...

— Co to jest „kosmos”?

— To będzie takie lotnisko, z którego będą odlatywać międzyplanetarne statki powietrzne. W kosmos, rozumiesz?

— To jakieś straszne słowo „kosmos” — zaszepiła się Masza.

— Bo nie jesteś do niego przyzwyczajona. Widzisz, teraz już wiadomo, że z ziemi nie można lecieć bezpośrednio na inną planetę. Trzeba będzie naprzód wznieść się na statek, który będzie jakby satelitą ziemi — no, coś w rodzaju księżycy. Rozumiesz? Taki wielki okręt powietrzny, ze składami, warsztatami, laboratoriami. A dopiero z tego niby satelity będzie można wznieść się na księżyc. Wyobrażasz to sobie? Ale myślę, że nie polecimy od razu na Marsa ani na Wenus. Pierwszy lot odbędzie się chyba na księżyc. A potem, gdy zbadamy, sfotografujemy księżyc...

— Kto to jest „my”? — przerwała bratu Masza.

— Jak to kto? Przecież właśnie o tym mówię z tobą. Pomyśl, czego człowiek się już nauczył? Nawet fruwać potrafi! Ale dotąd tylko nad ziemią. A wtedy będziemy lecieć w kosmos. Przecież to będzie coś cudownego! I właśnie pomyśleliśmy z Wasyliem Nowikowem, że moglibyśmy wziąć udział w tym locie. Ty myślisz, że ja fantazjuję? Dawniej też mówiono tak o wielu rzeczach, ale nauka i technika przezwyciężyły wszystkie trudności. I ciebie też zabierzemy. Tylko trzeba się zawniasz przygotowywać do takiej

wyprawy, uczyć, trenować... Piętnaście lat nie będzie za duzo!

— Nie pojedę! — stanowczo oświadczyła Masza. — Mnie tu też jest dobrze!

— No tak — skrzywił się wymownie Misza — „Niebo — to puste miejsce. Po co mam się tam pchać! Mnie tu doskonale...” Występujesz przeciwko najpiękniejszemu marzeniom ludzkości! Jesteś przeciwna wszystkim odważniejszym wlotom ludzkiej myśli!

— Nie jestem niczemu przeciwna, ale po prostu boję się. Odlatywać z naszej ziemi, co raz dalej i dalej? Nie, nie chcę! I wcale nie leży to w mojej specjalności. Ja zostanę lekarzem.

— Czy przypuszczasz, że w czasie takiego lotu nie będzie potrzebny lekarz? Lekarza za bierają na każdą wycieczkę, a cóż dopiero na taką wyprawę! A jeśli chodzi o to, że się boisz, to przypomnij sobie, jak babcia opowiadała. Cóż ty myślisz, że ten który pierwszy podniósł się w powietrze, nie czuł lęku? To się tylko tak mówi: nie znał co to strach. Bał się na pewno, ale mimo to szedł naprzód.

— Proszę cię, zrozum, że ja nie chcę jechać na księżyc i przestań mnie namawiać — prawie ze łzami powiedziała Masza.

— Dobrze, dobrze... No, to może polecisz później... kiedy to już będzie łatwiejsze... Nie musisz lecieć na księżyc... zabiorę cię kiedyś na Marsa...

— Mamusi! — odezwała się przy kolacji Masza. — Czy gdyby ojciec leciał na księżyc, ty byś pojechała z nim?

— No, chyba! — zaśmiała się matka. — A ktoś by mu na księżycu cerował skarpetki? — i poważniejąc dodała: — Tak, oczywiście, że bym z nim poleciała.

— Tymczasem — przerwał tę rozmowę ojciec — nie wybieram się jeszcze na księżyc, ale w góry Uralu. Muszę zbadać, czy znajduje tam jeden potrzebny mi minerał! — geolog Semjon Semionowicz zaczął opowiadać dzie-

ciom o swoich pracach nad mało zbadanymi minerałami. — Dużo mamy jeszcze do zrobienia na naszej pięknej ziemi. Wołga — Don, Kanał Turkmeński, zalesienie wielkich obszarów — to jest dopiero początek... Księżyc może jeszcze trochę poczekać!

— Słyszysz, Misza? — szepetem powiedziała Masza. — Ojciec też mówi, że księżyc może trochę jeszcze poczekać! Ale namyślił się... Może kiedyś pojedzie z tobą na księżyc... Ostrożnie ktoś z lekarzy będzie musiał być pierwszym, który odbędzie tę podróż...

— I znowu Masza odrabiała lekcje, a Misza ukladała na stole jakieś minerały, rozsypuje na blacie trochę ziemi i plasku. Nagle chłopak wyciąga z teczki jakiś niewielki metalowy przedmiot, nakreśla śrubkę i to „coś” tyjąc ziemię zaczyna szybko posuwać się po stole.

— Co to jest? — woła ze zdumieniem Masza.

— Widzisz — objaśnia poważnie brat — to jest model łodzi podziemnej. Zbudowaliśmy go w naszym kółku technicznym wraz z Wasyliem Nowikowem. Model ten oparty jest na tej samej zasadzie, co łódź podwodna, tylko że zamiast pod wodą, będzie się nasza łódź mogła poruszać pod ziemią. Taką łodzią Wasyli i ja dotrzemy do wnętrza ziemi, gdzie znajdują się jeszcze nieprzebrane bogactwa, dotąd przez ludzi nie wyzyskane... minerały, nafta, rozmaite gazy! Zobaczący, będziemy mogli oświetlić całą kulę ziemską! No cóż, Masza, czy pojedziesz z nami? Bo i na takiej wyprawie konieczny jest lekarz! Tylko że dla zaoszczędzenia miejsca będzie on musiał być zarazem kucharzem.

— Tak ryc pod ziemią, jak kret? — zawałała się Masza. — Ale chyba tak... chyba pojedzie z tobą... Tylko proszę cię, abyś do tego czasu nie wymyślił czegoś nowego! Dla mnie starczy już twoich wynalazków!...

(Opr. J. K.)

# Dobre i złe Obwody na gorąco

Można by trafić za samymi strzałkami i wskazówkami, ale oprócz tego uprzejmy woźny informuje dokładnie każdego wchodzącego. W gmachu szkoły przy ul. Próchnika 42 znalazły sobie pomieszczenia Obwodowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego oraz Obwodowe Komisje Wyborcze nr 171 i 175. Na dworze już ciemno, ale tu ruch panuje duży.

W ładnie udekorowanym lokalu zastajemy sekretarza Obwodowego Komitetu nr 171, ob. Jana Pieńkowskiego. Przyszedł zobaczyć, jak sobie radzi dyżurująca koleżanka i ewentualnie, żeby jej pomóc. — Zawsze co dwóch, to nie jeden — mówi.

Rzeczywiście praca w obwodzie 171 rozkręca się już na dobre, tak że nie wiadomo, czy jedna osoba da rady sobie radę.

— Dzisiaj na przykład — opowiada ob. Pieńkowski — przyjęliśmy interwencję mieszkańców domu przy Al. 1 Maja 68. Skarżą się oni, że oddział remontobudowlany, który prowadził remont w ich posesji przerwał roboty przed wykończeniem. Na podwórzu pod gołym niebem zostały deski i niszczą na deszczu. W mieszkaniu blokowego, ob. Włodarczyka, nie chcą naprawić dziur w ścianach. Musimy to jutro rano wszystko wyjaśnić i jeżeli przedsięwzięcie nie podejmie natychmiast robót, będziemy interweniować w Prezydium Rady Narodowej. A przecież i oprócz interwencji roboty nie brak. Są teraz przecież ostatnie dni sprawdzania spisów wyborców.

— Dużą macie frekwencję?

— Z dnia na dzień, a właściwie z godziny na godzinę, coraz większa. Ale to się samo przecież nie robi. Nasi agitatorzy chodzą po wszystkich mieszkaniach i przypominają wyborcom o ich obywatelskim obowiązku. Mamy codziennie odprawy z agitatorami. Kiedy wracają z terenu, składają szczegółowe raporty i wtedy instruuje się każdego oddzielnie. Analizujemy sytuację w każdym domu, ile już wyborców sprawdziliśmy, czy są prawidłowo umieszczeni na liście.

A dziś — ciągnie dalej — już część naszych agitatorów poszła na obchód swoich domów ze szczegółowymi wykazami wyborców, którzy jeszcze nie sprawdzili list. Mają wypisane nazwiska i będą przekonywać każdego, że nie wolno zaniedbywać sprawdzenia listy, bo kiedy w dniu wyborów okaże się, że zaszła jakaś pomyłka, to będzie już za późno na sprostowanie. Musimy umożliwić wszystkim obywatelom z naszego obwodu wzięcie udziału w głosowaniu. To jest nasze najważniejsze zadanie.

— A jakie macie jeszcze plany?

— W najbliższą niedzielę organizujemy spotkanie wyborców z kandydatami na posłów. Nawiazaliśmy już ścisłe kontakty z aktywnymi komitetami domowych i blokowych. Agitatorzy roznieśli zaproszenia do mieszkań. Poza tym chcemy urządzić zebrań przedwyborcze wspólnie z Obwodowym Komitetem nr 175 i będziemy się starali, żeby w tym zebraniu wzięli udział słuchacze i słuchaczki Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, którzy mogliby nam przygotować jakiś program artystyczny.

\*\*\*

Zastępca przewodniczącego Obwodowej Komisji Wyborczej nr 175, ob. Wacławek, wyszedł o godzinie 3 po południu na odprawę. Zabrał ze sobą formularze dla zgłaszania reklamacji wyborców. W ciągu trzech godzin jego nieobecności sprawdzający listy ob. ob. Łyżniak, Zarakacki i Walska zgłosili reklamacje w sprawie nieumieszczenia ich na liście. Nie można ich było załatwić, bo braki formularzy.

Szkoda, że nie było przy tym członka Obwodowego Komitetu. Może on wpadłby przedniej na pomysł, że formularze można przeciągnąć od sąsiedniej komisji. Interesanci nie musieliby się dwa razy fatygować.

Przyjemnie jest wejść do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 153 przy ul. Kopernika 62. Ładna sa

la, z głośnika płynnie melodia za me lodią. Za stołem siedzą członkinie komisji Daniela Okrojek i Joanna Dudówna. Pytamy je o współpracę z Obwodowym Komitetem.

— Nie najlepiej — skarżą się. — Członkowie komitetu przychodzą tu na dyżury i nie wiedzą właściwie po co. Słabo kontaktują się z agitatorami. Poranne odprawy są bardzo ogólne, tak że większość agitatorów nie wie jak pracować i przez to nie wypełnia swoich zadań. Jedna tylko trojka Tadeusza Rudy ma już od 2 dni szczegółowe wykazy wyborców, którzy jeszcze nie sprawdzili list i pracuje według planu. Inni chodzą jak chcą, albo jak nie chcą. Nikt nie kontroluje ich pracy.

\*\*\*

Pozostały już tylko dwa dni. Wszyscy wyborcy, którzy dotąd tego nie zrobili, powinni sprawdzić, czy są prawidłowo umieszczeni na liście. Te dwa dni muszą też jak najlepiej wykorzystać dla swojej pracy Obwodowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego.

B. L.

# Jak powstała powieść o piątce chłopców Zacząło się od rozprawy — opowiada Kazimierz Koźniewski czytelnikom „Expressu”

Jest młody, ma jasne włosy, jasne oczy i coś chłopięcego w wyrazie twarzy, chociaż ukończył już trzydzieści parę lat...

Wszyscy za chwilę dobrze go poznacie: nazywa się Kazimierz Koźniewski i jest autorem powieści „Piątka z ulicy Barskiej”, która od jutra drukowana będzie w odcinkach w „Expressie Ilustrowanym”. „Piątka z ulicy Barskiej” to pierwszy tego typu utwór Koźniewskiego, który dotychczas zajmował się pracą dziennikarsko-literacką. Jego artykuły i reportaże drukowane były w wielu popularnych dziennikach i czasopismach, a między innymi w „Przekroju”. W lipcu br. otrzymał on Państwową Nagrodę III stopnia.

W wywiadzie udzielonym „Expressowi” opowiada Koźniewski, jak powstała jego książka.

— Interesował mnie zawsze problem demoralizacji pewnej części młodzieży pod wpływem okupacji hitlerowskiej — mówi Koźniewski. — Pisałem na ten temat wiele reportaży, ale książki może nie napisałbym nigdy, gdyby nie przypadek... Ten przypadek zawdzięcza kobiecie.

Otóż pewnego razu odwiedziłem sędziego sądów dla nieletnich Zarakowską, by napisać jej sylwetkę, jako jednej z tysięcy tych kobiet, które w Polsce Ludowej zajmują odpowiedzialne stanowiska.

Rozmawiałem z nią o jej zawodzie, a w pewnej chwili sędzia Zarakowska powiedziała: „Jeżeli chce pan naprawdę coś o mnie napisać, proszę przyjść na rozprawę sądową. Zobaczy mnie pan tam przy pracy”.

Poszedłem... i zamiast sylwetki pani Zarakowskiej napisałem książkę!

W czasie rozprawy, na której sądzono czterech chłopców, oskarżonych o kradzież papy, zrodził się konkretny pomysł napisania powieści o chłopcach — członkach bandy podziemnej, zdemoralizowanych okupacją i sterroryzowanych przez szefa szajki, o przemianie tych chłopców i o ich losach.

Od tego pamiętnego dnia zawarłem serdeczną przyjaźń z sędzią Zarakowską. Dzieliła się ona ze mną swoim doświadczeniem, stała się niemal współautorką mojej „Piątki z ulicy Barskiej”, a równo cześnie jedną z postaci książki. Którą? Nie trudno odgadnąć!

Książkę pisałem rok. Temat ochłonął mnie całkowicie. Okazał się pasjonujący, niemal sensacyjny. Mi

# Siłę naszą tworzy praca (2) Gdy wszyscy żyją jednym...

JAKŻE to! Na przedzalni, która w sierpniu wykonała zaledwie 93 proc. planu, zobowiązała się już we wrześniu osiągnąć 100 i pół proc.? Tu przecież coś chyba nie „kłapuje”...

— „Kłapuje”, towarzyszu, „kłapuje”! Zresztą nie tylko sama przedzalnia. Nasi tkacze, przekraczający „setkę”, postanowili dać we wrześniu nawet 109 proc. planu. Czy to was też dziwi?

W zakładach im. K. Liebknechta w Łodzi dziwiło nas tego dnia wiele rzeczy. I „skok” rysujący się między praktyką sierpnia a wysokością podjętych zobowiązań i fakt, że jakimś spotkaliśmy się już na samym wstępie. Zaczniemy od tego faktu.

KIEROWNIK przedzalni, Marcin, siedział w swym kan torze i zagłuszając jednostajnym poszum „obrączniaków” wykrzykiwał do telefonu:

— Nie, na pewno nie potrzebujemy nikogo na przedzalni! Czy nie możecie tego zrozumieć?

Ktoś z drugiego końca przewodu nie mógł zrozumieć, że przedzalnia w ZPB im. Liebknechta nie potrzebuje pomocy w ludziach. Z początku, trzeba przyznać, nie mogliśmy tego zrozumieć i my. Bo jak to? Nie jeden majster w Łodzi, i nie jeden kierownik przedzalni czy dyrektor trudności z wykonaniem planu tłumaczyli „brakiem ludzi” a tu na przedzalni... ludzi mają dosyć.

B. L.

Mimo że plan zatrudnienia wykonany jest zaledwie w 94 proc.

Człowiekowi z zewnątrz trzeba wszystko wyjaśnić długo i cierpliwie:

— Musicie wiedzieć — zaczął Konrad z rady zakładowej — na jakieś parę tygodni przed tym historycznym 10 września zabrał się do zasadniczej roboty. Wyciągaliśmy wnioski praktyczne z sytuacji. Na przedzalni nie można było wykonać planu. Okazało się, że nie były dożytkowane maszyny, że z tego powodu taśma nie była równomierna, że źle rozstawiano ludzi po oddziałach.

Dyrekcja, majstrowie, organizacja partyjna — wszyscy doszli wtedy do wniosku, że gdzie jak gdzie, ale w ZPB im. Liebknechta, po lepszym wykorzystaniu obsad, plan można wykonać nawet przy niepełnym wykorzystaniu możliwości zatrudnienia. O tej sprawie mówił Marcin:

— Zlikwidowaliśmy jeden etap na ciągarkach, zmniejszyliśmy obsługę wrzecion. Przez skrócenie cyklu na ciągarkach do dwóch etapów zyskałyśmy i wzrost wydajności maszyn, i podniesienie jakości taśmy, idącej na wrzecienne grube. Zmniejszenie średniej obsługi wrzecion dało nam rezerwy ludzkie potrzebne na poszczególnych zmianach.

MAMY konkretne zadania — in formował ludzi ze swej brygady majster remontowy Blaziński. — Nasza załoga podejmuje zobowiązania, by uczcić zbliżające się wybory i XIX Zjazd WKP(b). Chodzi o to, byśmy jak najszybciej przedstawili 12 nowych maszyn na wysokie wyciągi. Wiecej przecież, jak takie wysokie wyciągi zwiększają wydajność i ułatwiają pracę na przedzalni. Pomożemy w ten sposób naszym towarzyszom w wykonaniu ich zobowiązań...

Brygada Blazińskiego zobowiązała się skrócenia czasu przestawienia maszyn o 15 dni wykonała przed terminem, a 10 września, gdy padały zobowiązania załóg przedzalni i tkalni, wszystkim było wiadome, że każda tkaczka i każda prządka w tym trudnym okresie walki o realizację czynu może liczyć na pomoc i ze strony kierownictwa technicznego, i ze strony organizacji partyjnej.

Dzięki temu prządka Genowefa Dykowska mogła już w tych dniach osiągnąć wzrost produkcji o pełnych 10 proc., dzięki temu również majster Promiński mógł wreszcie na karcie z wynikami pracy swego zespołu zapisać z uczuciem nieukrywanej dumy:

— Zespół Promińskiego — 107 proc. planu!

CZYN porywa wszystkich. Jeszcze do niedawna, na parę dni przed masówką, wśród ludzi z trzeciego piętra słychać było uwagi „niedowiarków”:

— Co? Ponad plan? To będzie bardzo trudno — kręcili głowami.

Po masówce uwagi na ten temat znikły zupełnie. Doszły bowiem i do trzeciego piętra wieści o wspaniałych wynikach zespołu Promińskiego i o przestawianiu maszyn, i o skracaniu cyklu produkcyjnego. To wszystko ułatwiło robotę ludziom na oddziałach. A wiecie, co mówili ludzie już wczoraj?

— Zobowiązaliśmy się na dwa miesiące, ale przecież te ilości zrobimy daleko wcześniej!

Na tkalni, gdzie tkacze na 15 minut przed zakończeniem zmiany nie rozpoczęli już nowego tysiąca wát



— Proponiec otrzymałem za dobre wyniki w pracy — na same urodziny Prezydenta Bieruta. To był dla mnie nowy bodziec w walce o ponadplanowe metry tkanin — mówi Jerzy Rach, przodujący tkacz z zakładów im. Liebknechta w Łodzi. W sierpniu udało się Rachowi osiągnąć nowy sukces — w dniu 22 VIII wykonał zadania planu rocznego, poprzedzając w ten sposób doniosły moment w życiu całej tkalni — wykonanie przedterminowego planu III kwartału już w dniu 24 września br.

ków — znikły objawy marnotrawstwa:

— Rośnie u ludzi świadomość — mówił nam sekretarz organizacji partyjnej, Szymczak — że wydajność oddziału, to również pełne wykorzystanie 480 minut pracy.

Tak, bo wystarczy przecież pomnożyć owe 15 minut przez liczbę zatrudnionych tkaczy, by otrzymać nowe setki i tysiące metrów tkanin miesięcznie.

Nastrój żywego zainteresowania dla sprawy wykonania podjętych zobowiązań promieniuje od najlepszych. Tkacze Jerzy Rach i Józef Zawiasa, którzy za wysokie przekroczenie planu uzyskali swego czasu specjalne proporcezki, osiągnęli w tych dniach dalsze sukcesy. Rach podniósł swą wydajność dzienną ze 124 na 143 proc., a Zawiasa ze 131 na 144 proc.

24 bm., w czasie rannej zmiany, proporce zaopotały jakoś inaczej — ra dośniej i dumniej niż zwykle:

— Czy wiecie już o tym? Cała tkalnia wykonała dziś o 9 rano plan kwartalny przed terminem — podawano sobie z ust do ust. A w planowaniu farbycznym obliczono:

— Do końca września mamy więcej krajowi dodatkowo 50 tysięcy m tkanin.

F. B.

# Artystyczne zespoły spółdzielcze wystąpią w Festiwalu

W Miesiącu pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej obchodzoną w listopadzie odbędzie się Festiwal Spółdzielczych Zespołów Artystycznych. Festiwal ma na celu upowszechnienie w jeszcze większym stopniu wśród spółdzielców muzyki, śpiewu i tańców ludowych.

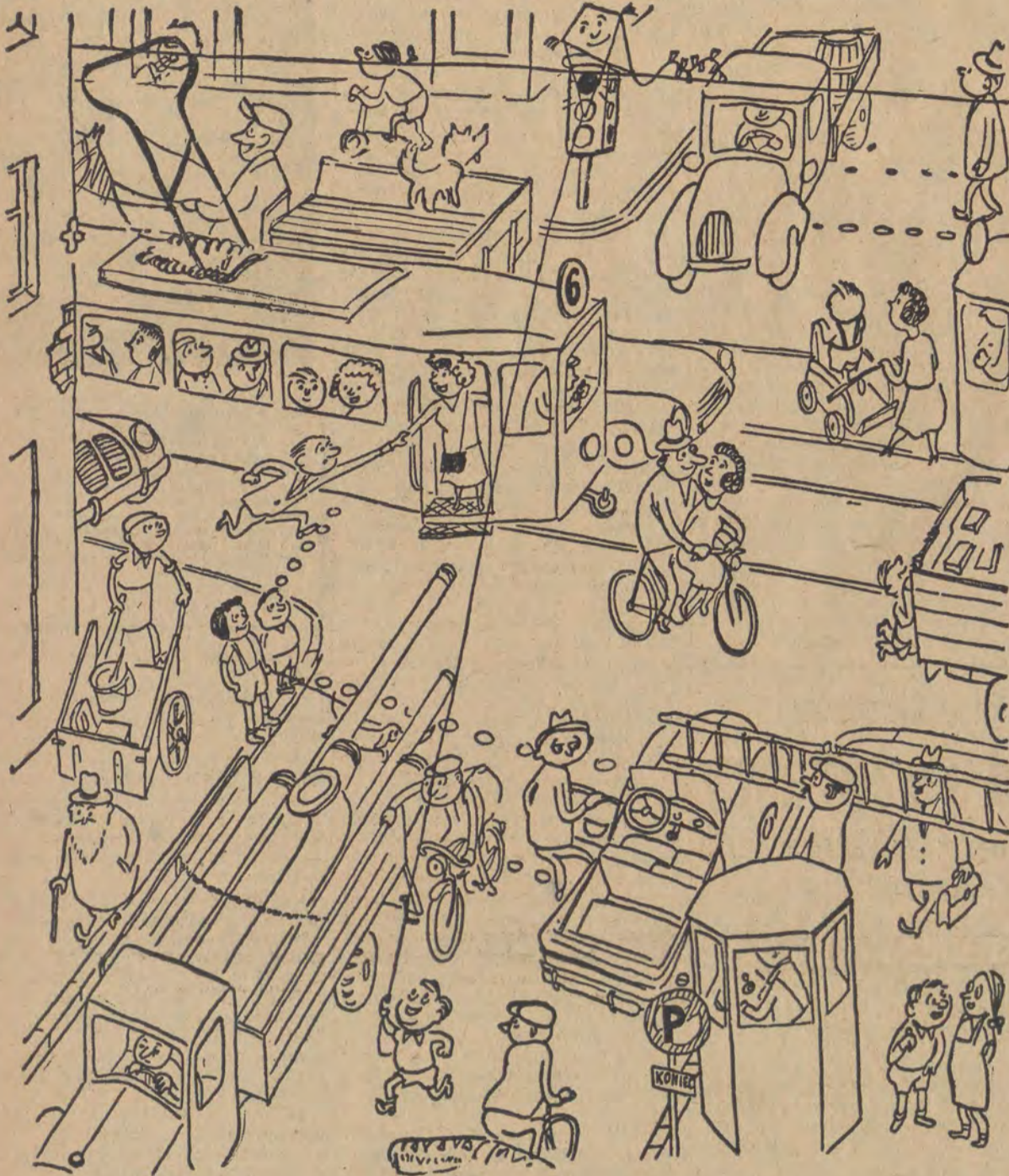
Dotychczas do Festiwalu zgłosiło się z Łodzi i województwa 18 spółdzielczych zespołów artystycznych.

# Takich uczelni będzie coraz więcej

Polska była przed wojną krajem zacofanym nie tylko pod względem gospodarczym. W katastrofalnym stanie znajdowało się również i szkolnictwo. Analfabetyzm, brak pomieszczeń dla szkół, brak podręczników... oto obraz ówczesnych rządów sanacyjno-burżuazyjnych. W Polsce Ludowej rząd łoży wielkie sumy na oświatę. Powstają nowe szkoły i uczelnie, w których naukę zdobywają szerokie rzesze młodzieży robotniczej i chłopkiej. Na zdjęciu: jedna z takich nowych, socjalistycznych uczelni — gmach Inżynierii Budowlanej Politechniki Śląskiej o kubaturze 70 tysięcy metrów sześciennych.



# Nasz Konkurs Błyskawiczny Czy umiesz chodzić?



## Co będziemy nosić w roku 1953

Na pokazach odzieży i galanterii

W dniu wczorajszym odbyły się w Łodzi trzy pokazy wzorów odzieży i galanterii przeznaczonej do produkcji na rok 1953. W zatwierdzeniu wzorów brali udział minister Przemysłu Lekkiego Stawiński i wiceminister Handlu Wewnętrznego Kutin.

Spośród odzieży najliczniej reprezentowane były suknie damskie. Opracowano aż 256 różnych fasonów. Pewną nowością i dowodem, że produkcja zbliża się coraz bardziej do potrzeb życia, był model sukienki dla kobiet w ciąży i model praktycznego kaftanika dla kobiet na wsi.

Powszechnie zainteresowanie obudziły kurtki gabardinowe i płaszcze zaopatrzone w tzw. podpinkę z grubej wełny. Okrycia takie mogą być noszone zarówno podczas cieplejszych jak i chłodniejszych dni.

Zbyt mało natomiast było wzorów odzieży dziecięcej. Zobaczyliśmy tylko 29 modeli sukieneczek, ubrań i płaszczy. W tej ubogoci do tychczas dziedzinie produkcji odzieży ma jednak wkrótce nastąpić gruntowna zmiana.

Min. Przem. Drobnego i Rzemiosła wyznaczyło około 50 zakładów spółdzielczych, które produkować będą wyłącznie o dzieć dziecęcą. Dotychczas przemysł kluczowy nie był obowiązkowy prowadził tej produkcji, a przemysł spółdzielczy — nie chciał.

Jeśli natomiast chodzi o obuwie, wyroby skórzane i filcowe, które również demonstrowano na pokazach, szczególne uznanie zdobyły wyroby z filcu. Rozpocznym się już na przykład produkcję tkanin filcowych, które są równie ładne, miękkie w dotyku i trwałe jak samodiał. Zatwierdzono doprawdy śliczne wzorki damskie i kurtki z tej nowej tkaniny.

Pomysłowe również i bardzo ładne są nowe fasony torebek damskich. W przyszłym roku ukażą się w sprzedaży pierwsze torby ze skóry końskiej „Naco”, która okazała się wyjątkowo ładna i praktyczna. Koszt takiej torby nie przekroczy 200 złotych. Będzie się również produkowało teckki, nesesery i torby ze sztucznej skóry.

Powszechnie zainteresowanie budziły śpiwory dla dzieci. Są one wewnątrz wyłożone skórą baranią i nadają się na wycieczki lub w okresie silnych mrozów, gdy zachodzi obawa, by dziecko się w nocy nie odkryło i nie zaziębiło.

Różnego rodzaju nowych i ciekawych wzorów było mnóstwo. Wszystkie one będą produkowane już w pierwszych miesiącach przyszłego roku. (z)

### Do rysunku obok:

Konkurs nasz polega na tym, aby na podstawie zamieszczonego obok rysunku odpowiedzieć, ilu i jakich wykroczeń dopuścili się przedstawione osoby.

Konkurs jest o tyle łatwy, że z wykroczeniami tymi spotykamy się bardzo często przechodząc ulicami miasta. Z tą tylko chyba różnicą, że nie oglądamy ich w takim zagnęzieniu jak na powyższej rycinie.

Za najlepsze odpowiedzi przyznane będą cenne nagrody. Wysilek opłaci się jeszcze o tyle, że... przy okazji przypomnimy, sobie, jak nie należy zachowywać się na ulicy.

A oto nagrody dla uczestników konkursu:

1) BEZPŁATNA NAUKA NA KURSIE SZOFERSKIM W LPZ.

2) APARAT FOTOGRAFICZNY „ALBISSA”.

3-9) BEZPŁATNA NAUKA TEORETYCZNA NA KURSACH MOTOROWYCH PZM, ZS „OGNIWO” I LPZ. ZDOBYWCY TYCH NAGRÓD OPLACAJĄ JEDYNE STAWKI PRZEWIDZIANE ZA JAZDY SZKOLENIOWE.

10-20) CENNE KSIĄŻKI.

Każdy ma w konkursie jednakowe szanse. A więc sprawdzmy, czy znamy przepisy...

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa dnia 4 października. Należy je nadsyłać do redakcji „Expressu Ilustrowanego”, Łódź, ul. Piotrkowska 102-a, z zaznaczeniem na kopercie: „Konkurs błyskawiczny”.

W jury zasiądą przedstawiciele Wydz. Komunikacji, LPZ, PZM i ZS „Ogniwo”.

ROBERT · MARTIN



Zaczęła się obustronna strzelanina. Amerykanie walili we wszystkich kierunkach. Pociski z ich automatów gwizdały po rozległej hali fabrycznej, obijając się jak groch o metalowe części maszyn. Grupa Kima przylgnęła do ścian swej kryjówki i nie reagowała na ogień. W czasie krótkiej przerwy w strzelaniu partyzanci usłyszeli jakiś ruch u wejścia do hali. Ponad hałas wybił się czyjś zły, wzburzony głos, rzucający szybkie zdania komendy. Isgro rozpoznał głos Millera.

— To nie oddział niszczycielski i nie przyszli tu, aby zaminować fabrykę... — szepnął Kimowi zaniepokojony Isgro.

— A więc po co tu przyszli?

— Pewno mnie szukają... Prawdopodobnie ktoś widział nas wchodzących tutaj i doniósł. Pamiętasz ten jeep wczoraj wieczorem?

— Bądź spokojny, sierżancie. Jeżeli przyszli tutaj, aby ciebie zabrać, będą musieli wprawdzie porachować się z nami.

Isgro serdecznym ruchem uderzył Kima po ramieniu.

— Moja osoba sprawia wam tylko kłopoty.

Tymczasem trzech innych żołnierzy amerykańskich opuściło dotychczasową kryjówkę. Przebiegli pustą przestrzeń i ukryli się za grubym filarem. Trzej następni przycupnęli przy ścianie i usiłowali krok

za krokiem dotrzeć do zwalu szyn.

— Naprzód! — ryczał Miller. Rozkaz pułkownika spowodował, że żołnierze wyszli z ukrycia i posuwali się ostrożnie naprzód z bronią przygotowaną do strzału. Zatrzymywali się co krok i uważnie badali teren.

— Za chwilę — myślał Kim — odkrywają nas i będziemy musieli strzelać. Czy jest ich tylko dziesięciu, czy też są jeszcze inni, którzy przeszukują sąsiednie hale fabryczne? Towarzysz, ulokowany w kabine dźwigu, ma ich teraz pod ostrzałem, ale dlaczego milczy? Czyżby był ranny? A może nie żyje?

MP dochodzili już do połowy hali. Ciśsza ośmieliła ich, toteż przestali zachowywać poprzednią ostrożność i rozmawiali pomiędzy sobą. Partyzanci słyszeli dokładnie każde słowo.

— Nie ma tu nikogo! A co, nie mówię!

— Ale z dźwigu ktoś strzelał...

— Pewno uciekli do innej części fabryki.

— Nie chciałbym oberwać od nich po skórze. I to akurat teraz w ostatnim momencie.

Znajdowali się już bardzo niedaleko od starej prasy, za którą przykucnęli ludzie Kima.

— Nie mogę zdobyć się na to, aby strze-

200)

lać do Amerykanów... — szepnął Kimowi Isgro, opuszczając luzę pistoletu. Odgłos uderzenia broni o żelazną płytę spłoszył napastników. Natychmiast rozbiegli się w poszukiwaniu osłony, chowając się za szczątkami żelastwa i słupami, podtrzymującymi halę. Z ukrycia tego zaczęli intensywnie ostrzeliwać prasę.

— Zobaczą nas — szepnął Kim.

Przez pewien czas Amerykanie tkwili na miejscu, bez przerwy ostrzeliwując kryjówkę partyzantów, wreszcie jeden z MP wyskoczył zza filara i błyskawicznym ruchem rzucił w kierunku prasy granat, który wybuchł z piekielnym hukiem, raniąc odłamkami dwóch ludzi Kima.

Po chwili intensywnej strzelaniny, prowadzonej przez Amerykanów, znów ukazał się jeden z MP z granatem w ręku. Wtedy ze strony partyzantów padła pierwsza salwa. Amerykanin zwinął się i padł na miejscu, wypuszczając z dłoni granat, który potoczył się kilka kroków po posadzce, wybuchł, wznosząc tumany kurzu.

Strzelanina z obydwu stron rozpoczęła się na dobre. Amerykanie częściowo wycofali się do wejścia hali, sądząc, że tam znajdują bezpieczniejsze ukrycie przed kulami partyzantów.

Miller stał na podwórku fabrycznym. Odetchnął z ulgą, kiedy usłyszał wreszcie hałas zbliżającego się czołgu, który na jego żądanie przysłał mu dowódcę batalionu. Był to lekki czołg, uzbrojony w miotacz płomieni. Millerowi wydawało się, że teraz ma już wszystko w ręku i że za kilka minut nie ujdą mu nie tylko Koreańka i jej współnik, ale także i sierżant - dezertor. A może odzyska dokumenty?

Uchwycił się tej myśli w nadziei, że będzie mógł ją wreszcie wykorzystać. Do-

tychczas nie udało mu się zdobyć pewności, czy cenne papiery zostały już komuśkolwiek wręczone, czy też są ukryte w Seulu. Stolica — jeszcze nie padła i, być może, ma on kilka dni czasu na dokładne przeszukanie miasta.

Czołg, rozwalając nagromadzone kupy żelastwa, posuwał się wzdłuż prawej ściany hali fabrycznej w kierunku prasy. Zatrzymał się około trzydziestu metrów przed celem i zgasił silnik. Z wnętrza maszyny jakiś głos w koreańskim języku wezwał partyzantów do poddania się. Zapowiedziano użycie miotacza płomieni.

— Isgro uciekł — powiedziała półgłosem Janana, trącając Kima w plecy.

Koreańczyk obeirzał się. Sierżanta nigdzie nie było i nikt nie zauważył jego zniknięcia. Czyżby ukrył się gdzieś indziej, gdy tylko zobaczył wylot miotacza płomieni, nie uprzedziwszy nikogo z towarzyszy?

— Postanowił wyjść cało — przemknęło przez myśl Kimowi. — Liczył pewno na to, że kiedy czołg wszystkich nas spali, nie będą go już więcej szukać, sądząc, że zginął razem z nami.

Znów z czołgu odezwał się głos Millera. Dawał im pięć minut czasu na poddanie się.

Bill Isgro leżał wyciągnięty na posadzce. Z miejsca, gdzie się ukrył za stołem szyn, widział tylko wieżyczkę czołgu. Kiedy pancerny olbrzym zatrzymał się, otwarto kłapę wieży i jednocześnie umilkł silnik. Po chwili usłyszał głos Millera. Isgro uśmiechnął się. Był tak szczęśliwy, jak nigdy dotąd — tyle już czasu pragnął żarłiwie, aby Miller znalazł się wreszcie wewnątrz czołgu.

(D.c.n.)

# Po raz pierwszy w swym zyciu pójdą oddać głosy

## Informacyjny punkt wyborczy dla łódzkiej młodzieży

Po raz pierwszy w dziejach Polski młodzież weźmie czynny udział w wyborach do najwyższych władz państwowych — do Sejmu. W związku z tym najmłodszych wyborców nurtuje wiele pytań, na które sami nie potrafili niekiedy odpowiedzieć.

Zarząd Łódzki ZMP postanowił więc stworzyć stały informacyjny punkt wyborczy w Alei ZMP przy ul. Piotrkowskiej. Punkt ten czynny będzie już od nadchodzącego wtorku. Będą tu rozdawane i sprzedawane broszury, omawiające zagadnienia wyborów i Frontu Narodowego.

Na ciekawsze pytania zadawane przez młodzież odpowiedzi udzielane będą przez specjalnie zainstalowane megafony. Projektuje się również organizowanie na miejscu zabaw pod gołym niebem, występów zespołów artystycznych oraz artystów scen łódzkich.

Równocześnie z punktem informacyjnym w Al. ZMP otworzy się ciekawa wystawa, obrazująca za pomocą plasz, wykresów i zdjęć osiągnięcia Polski Ludowej ze szczególnym podkreśleniem zdobyczy młodzieży.

### GAZETKI I „BLYSKAWICE”

Uczennice Liceum Pedagogicznego Wychowawczyń Przedszkoli wszystkie swe wolne chwile poświęcają sprawom wyborczym. W klasach zmienia się niemal codziennie artykuły i zdjęcia w gazetkach wyborczych i „blyskawicach”. Dzięki gazetkom tym dziewczęta znają już wszystkich kandydatów z Łodzi, orientują się w najważniejszych zagadnieniach kampanii wyborczej.

Powodem do słusznej dumy są czerwone opaski umieszczone na rękawach uczennic. Mają je prawo nosić jedynie członkowie szkolnego komitetu wyborczego Frontu Narodowego. Właśnie one mowią o codziennych apłach o realizacji zobowiązań wyborczych i o postępkach w nauce poszczególnych uczennic.

### SŁUSZNA INICJATYWA

Najwięcej kłopotu mają uczennice Liceum z realizacją podjętego zo

# Za kradzież mienia społecznego kary więzienia

Ze szczerym oburzeniem przysłuchi wali się wczoraj robotnicy zakładów im. W. Wróblewskiego zeznaniom byłych pracowników tych zakładów, portiera Mariana Milczarka i strażników przemysłowych Ryszarda Lewandowskiego oraz Tadeusza Suchockiego, złodziei mienia fabrycznego, które powierzono im, by go strzeżli.

Trzej oskarżeni w dniu 25 lipca skradli z magazynu trzy bele materiału eksportowego. Ponadto Milczarek skradł 17 lipca 85 metrów podobnego materiału, Lewandowski zaś dokonał kradzieży pasa skórzanego długości 8 m.

W godzinach wieczornych Sąd ogłosił wyrok, skazując Mariana Milczarka na 7 lat więzienia i 300 zł grzywny, Ryszarda Lewandowskiego na 5 lat więzienia oraz Tadeusza Suchockiego na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

bowiązania o zaopiekowaniu się w dniu wyborów dziećmi kobiet idących głosować.

Mimo kilkakrotnych prób dzielnicowy komitet wyborczy Frontu Narodowego nie pomaga dziewczętom w wykonaniu zobowiązania. Chciały by one już udekorować lokal przez naczony na ten cel oraz poczynić przygotowania. Dotychczas jednak nie się nie słyszy o przydzieleniu jakiegos pomieszczenia.

A przecież inicjatywa dziewcząt jest godna pochwały! (u)

# Nowe koła Wszechnicy Radiowej w wielkich zakładach i na wsi otoczone specjalną opieką

Minęły już wakacje, ożywiło się życie w kołach Wszechnicy Radiowej. W bieżącym roku instytucja ta weźmie pod specjalną opieką nowopowstające koła w wielkich zakładach przemysłowych i na wsi.

Tak np. w ZPB im. Marchlewskiego zorganizowano już 27 nowych kół Wszechnicy Radiowej. Niemniejsza ich ilość powstanie niebawem w ZPB im. Stalina. ZPB im. Dzierżyńskiego mają już 7 nowych kół.

Na wsi Wszechnica zaopiekuje się kołami, które powstają już przy świetlicach gminnych. Do tej pory zorganizowano 49 kół, a ma ich powstać jeszcze blisko 50. (bk)

# Pierwsze delegatki przyjadą 3 października Przygotowania do Narady Przewodzących Kobiet

## Dzielnicowe wieczornice połączone z występami

Od kilku już dni trwają w Łodzi przygotowania do Krajowej Narady Przewodzących Kobiet Miast i Wsi.

Pierwsze delegatki przyjadą do naszego miasta w dniu 3 października. Obecnie więc przygotowuje się dla nich odpowiednie pomieszczenia w hotelach, w Domu Akademickim przy ul. Bystrzyckiej oraz w bursie Łódzkiej Szkoły Partyjnej.

Uczestniczki Narady jadąc będą w zakładzie gastronomicznym „Tivoli”. Do specjalnej dyspozycji delegatek oddane będzie 10 autobusów MPK i PKS.

We wszystkich świetlicach fabrycznych, a także w świetlicach wyższych uczelni odbywają się dyskusje na temat udziału kobiet we Froncie Narodowym.

Oddzielną formą przygotowań do Narady będą wieczornice, organizowane przez Ligę Kobiet. Pierwsza taka wieczornica dla dzielnic Śródmieście-Lewa odbędzie się w sobotę.

# W czwartek — ponad 50.000 wyborców Do 8 wieczór w niedzielę można skontrolować listy w obwodach

## Dobra frekwencja jest w dużej mierze zależna od dobrej pracy aktywistów obwodowych komitetów Frontu Narodowego

**SOBOTA DZISIEJSZA, 27 WRZEŚNIA, MIAŁA BYĆ OSTATNIM DNIEM SPRAWDZANIA SPISÓW WYBORCZYCH. PONIEWAŻ JEDNAK NIE WSZYSCY MIELI DOTĄD MOŻNOŚĆ SPEŁNIĆ TEN OBOWIĄZEK, POSTANOWIONO, ŻE SPISY BĘDĄ WYŁOŻONE DODATKOWO W NIEDZIELĘ, 28 WRZEŚNIA, W GODZINACH OD 9 RANO DO 8 WIECZÓR — JAK DOTĄD — W LOKALACH OBWODOWYCH KOMISJI WYBORCZYCH.**

**TAK WIĘC NA SKONTROLOWANIE LIST W OBWODACH ZOSTAŁY JESZCZE DWA DNI: SOBOTA (OD GODZ. 11 DO 19) I NIEDZIELA (OD GODZ. 9 DO 20).**

Łódzianie lubią wszystko odkładać na ostatnią chwilę. Tak też się stało z kontrolą spisów wyborczych. Przez pierwsze trzy dni frekwencja była raczej niska. Ruch w obwodach ożywił się dopiero w środę, a w czwartek stał się już masowy. Dość powiedzieć, że tego dnia w celu sprawdzenia list do obwodów pospieszyło w Łodzi ponad 50 tysięcy osób!

Jeszcze większy był napływ wyborców w dniu wczorajszym, a największy będzie niewątpliwie w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego.

Nie należy tu jednak popełniać dotychczasowego błędu. Wyborcy powinni postarać się w ciągu dzisiejszego dnia odwiedzić komisje, gdyż jutro, w niedzielę, mogą się utworzyć kolejki, a każdy na pewno ma jakieś plany na dzień świąteczny, po coż więc tracić na próżno czas?

Winę za niską do czwartku frekwencję w obwodach ponoszą nie tylko wyborcy, ale i aktywiści obwodowych komitetów wyborczych Frontu Narodowego, którzy nie potrafili

dotrzeć do wyborców i wytłumaczyć im potrzebę skontrolowania listy, nie potrafili zachęcić mieszkańców ze swego terenu, aby jak najszybciej wypełnili ten obowiązek.

Gdy w ubiegły czwartek do każdego obwodu zgłaszało się przeciętnie po 300 — 350 osób, lokal komisji obwodowej nr 212 przy ul. Spornej 71-73 odwiedziło raptem 46 osób, a do obwodu nr 238 przy ul. Okólnej 7 przybyło tego dnia 37 osób. Coż więc można powiedzieć o pracy aktywistów obwodowych komitetów wyborczych Frontu Narodowego, działających na tym terenie? Chyba tylko tyle, że była bardziej niż zła.

A przecież mamy i inne fakty. Lokal obwodowej komisji wyborczej nr 135 przy ul. Pablińskiej 133 odwiedziło już ponad 70 proc. wyborców. Tylko w czwartek zgłosiło się tu 520 osób. Obwód ten jest jak dotąd najlepszy w Łodzi.

Ponad 50 proc. sprawdzonych nazwisk miał już onegdaj obwód nr 86 przy ul. Łęczyckiej 23, gdzie pierwszego dnia sprawdzania spisów zgłosiło się zaledwie 7 osób, a w ubiegły czwartek już 437, dalej obwód nr 45 przy ul. Mazowieckiej 43 (Widzew), gdzie w ubiegły czwartek przybyło celem sprawdzenia listy 417 osób.

Na tych przykładach widać, co może zrobić dobra robota uświadamiająca, bo zwiększenie dziennej frekwencji w obwodzie z 7 osób do 437 jest bez wątpienia w dużej mierze wynikiem właściwej, pełnej oddania pracy aktywistów miejscowego obwodowego komitetu wyborczego Frontu Narodowego. A jeżeli jednym aktywistom to się udało, to i drugim z pewnością się powiedzie. Trzeba tylko energicznie zabrać się do roboty, bo na sprawdzenie spisów zostało tylko dwa dni.

Ale praca aktywistów obwodowych komitetów wyborczych Frontu Narodowego nie tylko na tym polega,



...wybudowano już nowy usteęp na posesji przy ul. Napoleońskiej 4. Wydział Zdrowia donosi, iż w chwili doniesienia karnego nie dokonano tej inwestycji — mimo iż wydawano kilkakrotne polecenia.

...w związku ze skargą na stałe oznakowanie się pociągu nr 220 — DOKP Łódź wyjaśniła, że spowodowane to było ograniczeniem szybkości biegu w miejscach robót, jednak wydano zarządzenie dokończenia wszelkich starań, aby wymieniony pociąg kursował planowo.

aby frekwencja w komisjach obwodowych była duża.

Przed obwodowymi komitetami wyborczymi Frontu Narodowego stoją zadania wielkie i na dalszą metę. Od ich pracy zależy, aby wszyscy ludzie znali i zrozumieli w pełni głęboką treść, zawartą w słowach Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Od ich pracy zależy, aby w okresie kampanii wyborczej Program ten jeszcze mocniej zjedno czył cały naród najgłębszą więzią wspólnych celów i świadomości wspólnej drogi, jaką naród polski kroczy.

Komitety obwodowe, podstawowe ognia Frontu Narodowego, muszą skupić wokół siebie wszystkich mieszkańców obwodu, wszystkich Polaków, pragnących, aby ich ojczyzna była silna i szczęśliwa! (o)

# Ze wszystkich stron kraju przybyli do Łodzi i rozpoczęli pracę w szkołach

Przy wzrastającej stale liczbie szkół i uczącej się młodzieży, ciągle jeszcze odczuwa się brak dostatecznej ilości wykwalifikowanych nauczycieli. Dlatego też w roku bieżącym Min. Oświaty poświęciło specjalną uwagę uzupełnieniu tych braków zarówno w szkolnictwie podstawowym, jak i zawodowym. Sama tylko Łódź otrzymała około 60 absolwentów uniwersytetów, wyższych szkół pedagogicznych i kursów nauczycielskich. Przybyli oni do Łodzi z różnych miast Polski.

W skali ogólnokrajowej ukończyły wyższe uczelnie, wyższe szkoły pedagogiczne i kursy ponad 15 tys. osób. Nowi nauczyciele zostali dobrze przygotowani do swej pracy zawodowej i gruntownie zapoznani z zasadami pedagogiki socjalistycznej.

Specjalny nacisk położono w roku bieżącym na zwiększenie liczby nauczycieli wiejskich. Dzięki temu można było zwiększyć również ilość klas w podstawowych szkołach wiejskich, podnosząc je na wyższy stopień organizacyjny. (b)



# Zła „Praca”

Drogi Expressie!  
Mieszkam w Piotrkowie przy ul. Dubois nr 3. W tymże podwórzu mieści się punkt opalowy PSS „Praca”. W godzinach wieczornych ja i moja rodzina nie możemy się dostać do mieszkania, względnie nie możemy go opuścić, bo dla ochrony składu węgla, zamykają bramę w godz. 19 — 20.

Nie chcę być nadal niewolnikiem PSS „Praca”. Odebrali mi prawo do wyjścia z domu po pracy i odetchnięcia świeżym powietrzem. Wszelkie moje prośby, aby odgrodzono skład od podwórza mieszkalnego nie odniosły skutku.

(—) Henryk Justyna  
Piotrków Tryb. — ul. Dubois 3, m. 2.

# KRONIKA DNIA

WIECZÓR LITERACKI pod hasłem „Godzina wśród nowych ksiązek”, na który złożą się prelekcja Mariana Piechala oraz pokaz nowości wydawniczych z zakresu literatury pięknej, odbędzie się w dniu 27 bm., o godz. 19, w lokalu księgarń „Domu Książki” przy ul. Piotrkowskiej 47.

DOM WŁÓKIENNICZY oraz wszystkie sklepy wzorcowe Centrali Tekstylnej będą otwarte w nadchodzącą niedzielę 28 bm. bez przerwy od godz. 10 do 15.

MUZEUW ETNOGRAFICZNE w Łodzi, Plac Wolności 14, otwarte jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10 do 13. Wstęp kosztuje 1 zł. Młodzież szkolna, akademicka, żołnierze, pracownicy MO, emeryci oraz inwalidzi plac 50 gr. Uczestnicy wycieczek — 25 gr. W płatki do muzeum wstęp bezpłatny.



WICEK: — Chodźmy już stąd, bo mi się książki przewracają ze złości!  
WACEK: — Poczekał, jeszcze jeden interesant. Ale ten ma dobrze w czubie! Popatrz, jak się pijaczko zatacza!...



PIJAK: — Pieska wasza niebieska!... hep... Good morning... hep... Ja chciałem sprawdzić, czy mam prawo głosu... Cholera... hep.  
URZĘDNIK: — Próba języka literackiego — znakomicie. A łacinę pan znasz?



PIJAK: — Co mi tam łacina? Dajcie lepiej spirytus, bo mi w gardle zaschło...  
URZĘDNIK: — Bravo! Spirytus to po łacinie „duch”. Ma pan pełne prawo głosowania!



WACEK: — Jeszcze trochę, a dostałbym kręcka!  
WICEK: — Czego się dziwisz? Czy gdyby oni nie robili tych oszustw, mogłyby przejść przy wyborach kandydatury takich Trumanów czy Eisenhowerów? (D. a. n.)

Pobili rekord świata
Wspaniałe skoki
spadochroniarzy ZSRR

Spadochroniarze radzieccy — mistrzowie sportu: Paweł Storczenko i Walentyna Sylwestrowa odnieśli wielki sukces, uzyskując dwa najlepsze wyniki na świecie.

Storczenko, wykonując nocny skok z wysokości ponad 10 tys. m, otworzył spadochron dopiero na niecały kilometr nad ziemią.

Sylwestrowa wykonała skok z wysokości 9 tys. m. Leciała ona z zamkniętym spadochronem około 8 tys. m. Wynik przez nią uzyskany jest prawie dwukrotnie lepszy od rekordu ZSRR w tej kategorii.

Wyniki Sylwestrowej jak i Storczenki są lepsze od dotychczasowych rekordowych wyników światowych.



Na I Centralnej Spartakiadzie ZS Gwar dia, odbytej w Warszawie, tytuł mistrza wagi koguciej w podnoszeniu ciężarów uzyskał Łódzianin Woźniak, osiągając wynik 295 kg.

CAF — fot. St. Wdowiński

Radio

NIEDZIELA, 28 WRZESNIA

13.15 Audycja oświatowa z cyklu: „Sylwetki uczonych”. 13.25 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 14.00 Koncert masowy pt. „Gospodynie domowe rządu”. 15.00 „Spiewamy pieśni i piosenki” — audycja słowno-muzyczna. 15.15 Dla dzieci — audycja słowno-muzyczna pt. „Stanisław Moniuszko”. 16.00 Audycja oświatowa. 16.20 Program lokalny 16.50 Felieton. 17.20 Koncert. 18.00 „Zelazne obrączki” — studiolisko wg sztuki K. Barnasia. 19.30 Melodie faneczne. 20.00 „Na fall humoru i satyry”. 20.30 Muzyka rozrywkowa. 21.15 Felieton. 21.30 Audycja z cyklu: „Laureaci nagród państwowych w dziedzinie muzyki w 1952 r. — Andrzej Panufnik”. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.40 Muzyka taneczna. 23.10 Koncert orkiestry i solistów.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Wieckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80 i Al. Kościuszki 48. Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital Nr 2, ul. Krzemieniecka 2.

TEATRY

Nowy — Tankowiec „Nebarsca” — 19. Im St. Jaracza — „Grzech” — 16. „Revizor” — 19. Powszechny — „Damy i huzary” — 15.30. „Zwykła sprawa” — 19. Mały — „Zielony gil” — 19.30. Muzyczny — „Niespokojne szczęście” — 19.15. Arlekin — „Dzielną gród” — 15 i 17.30.

Cyrk Nr 6 (Pl. Niepodległości) — dziś i codziennie pocz. godz. 19.30; w niedzielę 15.30 i 19.30

KINA

BAJKA — Przybrana córka — 17, 19. BALTYK — Na kalkuckim bruku — 16.30, 18.30, 20.30. GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 19, 20. Dzieci z jednego podwórka — 20. Program dla najmłodszych — 15. 1 MAJA — Jednodniowi milionery — 17, 19. MŁODA GWARDIA — Ucieczka z niewoli — 15, 18, 20. MUZA — Strefa zachodnia — 18, 20. POLONIA — Dzieci kapitana Granta — 16.30, 18.30, 20.30. PRZEDWIOSNIE — Dziewczeta z baletu — 18, 20. REKORD — Nędznicy, I ser. — 16, 18, 20. ROMA — Kariera w Paryżu — 18, 20. SOJUSZ — Hrabia Monte Christo, II ser. — 16.30, 18.30. STYLÓWY — Słońce wschodzi — 18, 20. SWIT — Wiosna w Sakenie — 18, 20. TATRY — Człowiek bez jutra — 16, 18, 20. WISŁA — Warszawa — 16, 18, 20. WŁOKNIARZ — Zaklęta narzeczona — 16.30, 18.30, 20.30. WOLNOŚĆ — Wyściel pokoju — 16, 18, 20. ZACHĘTA — Pod niebem Sycylii — 18, 20.

Nie odkładać przygotowań na ostatnią chwilę

Maszerujemy Szlakami Zwycięstw
Masowym udziałem w tej imprezie zadokumentujemy gotowość do obrony pokoju

W mglistych i chłodnych dniach jesieni opadły gorączkowe nastroje przeżytych wielkich dni Złota i wydarzeń olimpijskich. Wracamy do trudów codziennego życia sportowego, kierując wysiłki do jak najszerszego powiązania zagadnień kultury fizycznej z masami. Jest to jedynie słuszną drogą, wskazaną nam przez rząd i partię, bo tylko na tak szerokiej platformie możemy budować lepszą przyszłość naszego sportu wyczynowego.

BIEGI narodowe i imprezy przedzłotowe były jednym z przebiegów tych etapów, nakreślonych w jednolitym kalendarzu imprez sportowych. Teraz niewiele już czasu pozostało, żeby godnie wystąpić w następnej imprezie masowej — w marszach Szlakami Zwycięstw.

Niedaleki jest dzień, w którym 7-osobowe zespoły pomaszerują dla uczczenia pamiętnej rocznicy bitwy pod Lenino, w której żołnierz polski, walcząc zwycięsko ramię przy ramieniu z żołnierzem radzieckim, wyrąbał w faszystowskich liniach obronnych drogę powrotną do kraju.

Pamiętną datę, 12 października, dzień ataku polskiej dywizji pod Lenino — cały naród obchodzi jako

dzień Wojska Polskiego, a sportowcy wszystkich miast, miasteczek i wsi czczą tę rocznicę marszami Szlakami Zwycięstw. Dzień ten nie powinien i nie może zastać nas, sportowców nie przygotowanych. Musimy godnie zademonstrować swą fizyczną gotowość i zdecydowanie do obrony naszych granic i walki o pokój.

Nie należy więc odkładać niezbędnych przygotowań na ostatnią chwilę. Zapewne znajdują się jeszcze koła sportowe przy zakładach pracy oraz ludowe zespoły sportowe, które zwlekają z zorganizowaniem 7-osobowych zespołów i rozplanowaniem treningów. Ktoś tam zapomniał spojrzeć w kalendarz sportowy lub sądzi, że ma jeszcze dość czasu. To źle.

bo marsze Szlakami Zwycięstw powinny stać się wspaniałą manifestacją naszej młodzieży na rzecz nierozdzielnej przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

W marszach nie powinno zabraknąć ani jednego sportowca, ani jednego działacza sportowego kół sportowych i LZS-ów. Oni swoją postawą powinni dać przykład młodzieży. Musimy zmobilizować całą młodzież robotniczą, chłopską i szkolną do wyrażenia przez czynny jej udział w marszach głębokiego hołdu dla bohaterów walk pod Lenino.

Z każdym rokiem wzrasta uświadomienie polityczne naszej młodzieży i wzrasta również liczba uczestników marszów. Postaramy się o to, żeby w piątym roku tej wielkiej imprezy masowej pobić dotychczasowe rekordy. Wszystkie miejskie i terenowe komitety kultury fizycznej już powinny tętnić pracą, bo na nich spoczywa całość organizacyjna i one są odpowiedzialne za właściwe przeprowadzenie imprezy.

Chodzi przede wszystkim o to, żeby uniknąć dotychczasowych błędów organizacyjnych i być należyście przygotowanym. Trzeba koniecznie dać młodzieży zaprawę do marszów, trzeba przeprowadzić badania lekarskie każdego zawodnika, nie odkładając tego na ostatnią chwilę. Jeśli już dzisiaj koła sportowe i rady okręgowe zrzeszeń sportowych podejmą w tym kierunku wysiłki — możemy być spokojni o to, że Łódź, która ma wystawić do marszów około 30 tys. zawodników, zadanie swe wykona.

RADY okręgowe zostały odpowiednio poinstruowane, chodzi więc o to, żeby w porę przekazały otrzymane polecenia do kół sportowych i bliżej interesowały się ich realizacją. Mamy już pewne doświadczenie w organizowaniu tej imprezy, toteż istnieją wszelkie dane do

przypuszczeń, że w tegorocznych marszach Szlakami Zwycięstw Łódź nie tylko, że sprosta nałożonym na nią obowiązkom, lecz prawdopodobnie przekroczy wyznaczony limit uczestników marszów.

W ub. roku przodującym na terenie Łodzi pod względem liczby uczestników marszów było ZS Stal, ambicją więc jego powinno być zorganizowanie swej młodzieży do marszów tak, żeby zabezpieczyć się przed niewątpliwym atakiem innych zrzeszeń i nie pozwolić sobie wydrzeć pierwszeństwa.

Rudzi się do akcji marszów jesienią i teren województwa łódzkiego. W Łodzi odbyła się konferencja przewodniczących wszystkich powiatowych KKF, na której wśród wielu punktów porządku dziennego, omawiano dwie niezwykle ważne sprawy: rolę i zadanie sportowców i działaczy sportowych w akcji wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz udział sportowców w tegorocznych marszach jesienianych.

Ogólnym nastawieniem WKKF jest dać większą ilość uczestników niż w roku ub. Plan dla terenu województwa przewiduje udział 65 tys. osób, ale przy odpowiedniej propagandzie i organizacji można zwiększyć ilość uczestników do okragłej liczby 70 tysięcy.

MARSZE Szlakami Zwycięstw są rocznie sprawdzianem masowości i siły naszego sportu ludowego, służącego wielkiej sprawie wychowania sportowców. Pomnożmy więc nasze wysiłki w tym roku.

Niech każdy robotnik, chłop i uczeń, każdy mężczyzna i kobieta, młodzież i dorośli dołożą wszelkich starań, aby czynnym udziałem w marszach oraz podniesieniem sprawności w pracy i obronie zapanowali w walecznej walce i pracy dla ojczyzny i pokoju.

Pozostało nam jeszcze 2 tygodnie. W tym okresie główny wysiłek kół sportowych winien być skoncentrowany na przygotowaniach do marszów Szlakami Zwycięstw, tej największej masowej imprezy. Rm.

O czym się przedtem nie śniło
Wiemy co sportowcom
daje Polska Ludowa —
oświadczył Potrzebowski —
i musimy pracą
wyrazić swą wdzięczność

W Szczecinie odbyło się posiedzenie poszerzonego Prezydium WKKF z udziałem przedstawicieli sportowców Szczecina i województwa, na którym przedyskutowano m. in. udział sportowców w kampanii wyborczej.

Jeden z dyskutantów, znany biegacz, olimpijczyk, Edmund Potrzebowski powiedział m. in.:

„Program Wyborczy Frontu Narodowego przedstawia kulturę fizyczną i sportowi polskiemu szerokie perspektywy rozwoju, o jakich nigdy nie mogli śnić sportowcy w sanacyjnej Polsce.

Najlepiej świadczą o tym słowa starych, przedwojennych zawodników, którzy zazdrościli nam warunków, stworzonych sportowi przez władze Polskiej Ludowej i wyrażają żal, że swojej młodości sportowej nie przeżywają dzisiaj.

Nasza młodzież zdaje sobie sprawę, co zawdzięcza Polsce Ludowej i jeszcze intensywniej powinna pracować nad sobą. Dla uczczenia wyborów zobowiązuje się popracować nad swoimi 10 kolegami klubowymi i podciągnąć ich w klasyfikacji do wyższej kategorii”.

Sekcja motorowa koła Spółni przy PSS „Pokój” w Swinoujściu, realizując podjęte zobowiązanie, zorganizowała stałe dyżury w powiatowym Komitecie Frontu Wyborczego, zapewniając szybką łączność z komitetami obwodowymi.

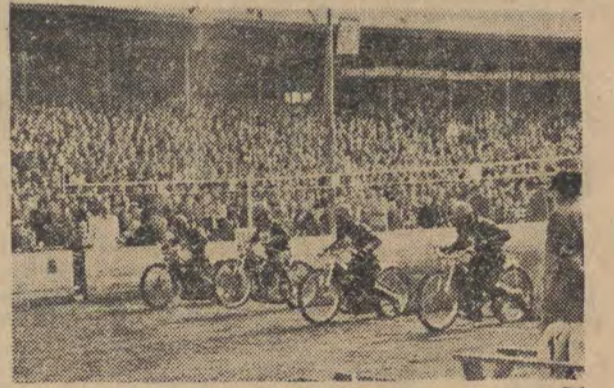
Para koszykarzy
na ślubnym kobiercu

Sportowcy wiedzą, że Krystyna Paprotówna i Józef Żyliński to jedni z najlepszych zawodników Łodzi w koszykówce.

Ale co powiedzą na to, że to koszykarska para Włókniarza wstępuje dzisiaj w związek małżeński?

Na pewno za naszym przykładem pośpieszą złożyć jej serdeczne życzenia.

O Puchar Kongresu Ziemi Odzyskanych walczyli we Wrocławiu czolowi żużlowcy. Walka o pierwsze miejsce Głapiaka, Sucheckiego i Kupeczyńskiego zakończyła się zwycięstwem Głapiaka (Unia). Na zdjęciu: moment startu. CAF — fot. Koźbiał



Stal — Kolejarz 2:1
sensacją Poznania

Stal poznańska, która bez większego powodzenia uczestniczyła w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi, odniosła nieoczekiwane zwycięstwo w spotkaniu z miejscowym rywalem, Kolejarzem.

Wynik meczu 2:1 dla Stali, która zwycięstwo zawdzięcza większej ambicji i ofiarności całej drużyny. Bramki dla Stali zdobyli: Cybiński i Gabrysiak, a dla Kolejarza — Czapczyk.

Czy wiesz, że...

- umiejętność poruszania się na drogach publicznych
znajomość kierowania samochodem i motocyklem
twój wkład w bezpieczeństwo ruchu drogowego
zależą w głównej mierze od:
znajomości zasad ruchu pieszo i kołowego
zapoznania się z sygnalizacją i znakami drogowymi
przyswojenia sobie podstawowych wiadomości z zakresu budowy i działania pojazdów mechanicznych i nabycia umiejętności prowadzenia tych pojazdów.

To wszystko osiągniesz na kursach szkolenia motorowego w ośrodkach Polskiego Zw. Motorowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 183 i ul. Przejazd 15.

Nie zwlekaj — śpiesz z zapisem! Szkolenie i zapisy trwają bez przerwy.

Na prawach rewanżu

Bokserzy i piłkarze CWKS przygotowują się do zawodów z ATK w Pradze

Wrzask powracającą do kraju ekipą lekkoatletów ATK pojadą do Pragi piłkarze i bokserzy CWKS celem rozegrania spotkań z ATK, organizowanych z okazji święta Armii Czeskosłowackiej.

Wyjazd poprzedzą przygotowania, które na specjalnym obozie prowadzą: dla piłkarzy trener Kuchar, a dla bokserów trenerzy Cendrowski i Grądkowski.

Bokserzy wystąpią w Pradze przeciwko ATK 4 października, a piłkarze, grać będą dwa dni później. Przewidziane są również spotkania rewanżowe, które odbędą się w Warszawie z okazji święta Wojska Polskiego.

Wyjazd do Pragi nastąpi 1 października. Obecnie na obozie ćwiczy 15 najlepszych pięściarzy CWKS, którzy przygotowują się jednocześnie do zbliżających się mistrzostw I ligi. Są to: Kukier, Justka, Woźniak, Kruża, Soczewiński, Kuźmiński, Żurawski, Kupeczyk, Musiał, Czaplinski, Piórkowski, Grzelak, Gościński i Nandzik.

W skład 15-osobowej grupy piłkarzy wchodzi: Stefaniszyn, Klaczek, Sobkowski, Bieniek, Korynt, Budziński, Wieczorek, Janeczek, Szymborski, Kokot, Sąsiadek, Breiter, Olejnik, Orłowski i Głajcar.

Kto? Gdzie? Kiedy?

W sobotę i niedzielę, 27 i 28 bm., odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

SOBOTA
ZAPASY. Mistrzostwa centralne ZS Ogniw w sali przy ul. Zakątnej 82 z udziałem reprezentacji okręgów: Lublin, Kraków, Warszawa, Łódź. Początek o godz. 14.30.

SIATKÓWKA. Półfinały siatkówki żeńskiej o mistrzostwo Polski. Sala MDK Początek o godz. 15.

NIEDZIELA
PIŁKA NOŻNA. Włókniarz — OWKS (Kraków), mecz o mistrzostwo I ligi na stadionie przy Al. Unii, godz. 15.30.

Kolejarz — Film Polski, finałowy mecz o Puchar Polski, boisko na Widzewie, godz. 15.

BOKS. Włókniarz — Kolejarz (Warszawa), mecz o mistrzostwo II ligi w hali na Widzewie, godz. 11.

ZAPASY. Dalszy ciąg centralnych mistrzostw ZS Ogniw w sali przy ul. Zakątnej 82, godz. 13.

LEKKOATLETYKA. Zawody reprezentacyjnego zespołu „Ogniw” okręgów Poznań, Sulechów, Słupsk, Warszawa z reprezentacją Ogniw (Łódź). Stadion przy Al. Unii, godz. 8.30.

CZWÓRMECZ lekkoatletyczny kół sportowych organizowany przez Włókniarza (Ruda Pabianicka). Stadion na Widzewie, godz. 16.

SIATKÓWKA. Dalszy ciąg półfinałów mistrzostw Polski siatkówki żeńskiej w sali MDK, o godz. 9.30.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Termometrów i Sprzętu Laboratoryjnego

ZARZĄD I BIURO
Łódź, ul. Kilińskiego 78, tel. 111-56.

PRODUKCJA TERMOMETRÓW
Łódź, ul. Nawrot 81-86, tel. 206-33.

PRODUKCJA SPRZĘTU LABORATORYJNEGO
Łódź, ul. Kilińskiego 153, tel. 240-30.

PUNKTY USŁUGOWE
szklarsko - szlifierskie i podlewianie Juster:

1) ul. Kilińskiego 78, tel. 111-56;
2) ul. Południowa 36, tel. 192-37.

Zarząd Spółdzielni zawiadamia o rychłym uruchomieniu nowego punktu usługowego naprawy termometrów i sprzętu laboratoryjnego przy ul. Południowej 36, 2549-K

Spółdzielnia Pracy Przemysłowo - Konfekcyjna „PRZYSZŁOŚĆ”

Łódź, ul. Wschodnia 43, tel. 171-34 zawiadamia, że:

PUNKT USŁUGOWY przy ul. Stalina 8, tel. 242-58 jest zakładem odzieży miarowej pierwszej kategorii, który przyjmuje do szycia z materiałów własnych i powierzonych wszelką garderobę męską, damską i dziecięcą. 2492-K